

Barbara Grochulska

O niektórych aspektach konfliktu Kościoła z rządem Księstwa Warszawskiego

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 19, 115-122

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Barbara Grochulska

O NIEKTÓRYCH ASPEKTACH KONFLIKTU KOŚCIOŁA Z RZĄDEM KSIĘSTWA WARSZAWSKIEGO

Ostry konflikt, jaki wybuchł między rządem a kościołem katolickim w okresie Księstwa Warszawskiego, jest faktem dobrze znanym historykom prawa i historykom Kościoła. Nigdy jednak nie został poddany głębszej analizie przez historyków — *tout court* — dla których stanowi ważny fragment wiedzy o XIX-wiecznym państwie i społeczeństwie polskim. U podstaw tego konfliktu leży problem nowego układu sił, na najwyższym pięttrze elit świeckich i kościelnych, nowego sposobu sprawowania władzy i współuczestniczenia w niej. Tłem jego był jednakże kryzys głębszy, dotyczący upadku religijności społeczeństwa z jednej strony, z drugiej — fiaska oświeceniowej koncepcji ładu społecznego.

Ramy polityczne konfliktu zostały wyznaczone przez sytuację, w której Księstwo weszło w „system napoleoński” jako jedno z państw satelitarnych. Z tej racji podlegało radykalnej zmianie ustroju — w porównaniu z tradycją staropolską, a także trzeciomajową.

Nie bez racji historycy prawa traktują konflikt Kościoła z rządem w owym czasie jako *casus* zderzenia się nowego ze starym: ustroju o silnej, scentralizowanej władzy i rozbudowanej administracji, w którym nie było miejsca na niezależność Kościoła jako instytucji, z tradycją Rzeczypospolitej, w której kościół katolicki był praktycznie od państwa niezależny.

W powojennej monografii, stanowiącej najbardziej kompetentny wykład zasad ustrojowych Księstwa Warszawskiego, Władysław Sobociński traktuje ten konflikt incydentalnie: nie widzi żadnych powiązań z sytuacją, jaka miała miejsce w Polsce przedrozbiorowej. Antecedensem konfliktu są — w jego ujęciu — co najwyżej niedawne czasy okupacji pruskiej, kiedy Kościół polski został poważnie ograniczony w stanie posiadania i poddany ingerencji państwa. W ocenie racji obu stron W. Sobociński opowiada się jednoznacznie po stronie racji rządu, wychodząc z założenia, że ustrój Księstwa przynosił postęp i modernizację organi-

zacji państwa i społeczeństwa polskiego. Motywem protestu Kościoła była — jego zdaniem — chęć odzyskania pozycji „Kościół panującego”¹. W płaszczyźnie spraw społecznych — przypisuje Kościołowi rolę tej instytucji, która opowiadała się przede wszystkim za utrzymaniem starych struktur: broniła „stanowisk własnych i klas panujących”. To wydaje się W. Sobocińskiemu najbardziej zasadną interpretacją, gdyż — jego zdaniem — „w istocie nie było głębszych przyczyn rozbieżności między Kościołem a władzami Księstwa”².

Inaczej widzą problem konfliktu historycy Kościoła. Widzą go w aspekcie głębokiego kryzysu, jaki dotknął Kościół w tym czasie. Kryzys ten polegał nie tylko na ograniczeniu uprawnień i zasięgu działania instytucji, ale — można by powiedzieć — na rozpadaniu się jego substancji duchowej: na postępującym zubożeniu religijnym społeczeństwa oraz na rozprzężeniu dyscypliny moralnej kleru. Był to jednakże proces długotrwały, którego początki historycy Kościoła dostrzegają znacznie wcześniej, w czasach Oświecenia stanisławowskiego.

Oświecenie polskie szło jednak — według określenia Grzegorza Piramowicza — „środkiem między ślepych do starych zwyczajów przywiązaniem a niebezpiecznym nowości chwytnościem”³. Groźba konfliktu, zakodowana niejako w programie reformy, praktycznie nie istniała dopóty, dopóki istniał sojusz w środowisku elity intelektualnej między jej przedstawicielami świeckimi i duchownymi. Program katolickich oświeceniowców — podkreślają to historycy Kościoła — był w wielu ważnych punktach zbliżony z programem Oświecenia w ogóle; przede wszystkim w walce z ciemnotą, zabobonem, w walce ze wszelkimi przejawami zacofania i parafiańszczyzny.

W miarę tego jednakże jak program reform ustrojowych ulegał konkretyzacji, Kościół zaczynał czuć się zagrożony w swych uprawnieniach instytucjonalnych, tym bardziej że ograniczenie takie znał z praktyki józefinizmu i monarchii pruskiej. Wyrazem niepokoju episkopatu polskiego była wzmożona jego aktywność u schyłku Rzeczypospolitej. Nie jest rzeczą przypadku, że w czasie Sejmu Wielkiego, w przededniu Konstytucji zaczęły funkcjonować konferencje episkopatu. W zamierzeniu prymasa Poniatowskiego miały one mobilizować uwagę i siły episkopatu wobec niebezpieczeństwa reformy. Prymas uważał, że naradzanie się przed każdym sejmem stawało się konieczne z racji różnych „zamałów” grożących Kościołowi ze strony reformatorów. W okresie Księstwa konferencje episkopatu nabrały szczególnego znaczenia. W ujęciu historyków Kościoła konflikt w okresie Księstwa był jednym z etapów długotrwałego procesu „ujarzmiania” Kościoła przez państwo, nie zaś sprawą incydentalną. Takie ujęcie wydaje się bardziej zasadne.

Z problematyki owego konfliktu wybrałam dwa problemy: pierwszy — to problem partnerstwa i walki w sporze o rząd dusz. Drugi, łączący się z nim ściśle, to problem uczestnictwa w konflikcie: pytanie, czy w nowo powstałym państwie polskim powtórzył się dawny układ sił w środowisku elit politycznych i intelektualnych, czy też się zmienił.

Tym dwóm problemom chciałabym przyrzeć się bliżej śledząc je w oficjalnej korespondencji władz duchownych z władzami świeckimi Księstwa Warszawskiego w ciągu sześciu lat istnienia tego państwa⁴. Źródło znane, niemniej ciągle nadające się do nowych interpretacji. Tutaj szczególnie przydatne, gdyż dobrze wyznaczające pole starcia obu stron konfliktu i ukazujące głównych „winowajców”. Owa korespondencja, to różnego rodzaju memoriały i interpelacje kierowane do króla i ministrów przez episkopat, poszczególnych biskupów, przede wszystkim zaś arcybiskupa gnieźnieńskiego, Ignacego Raczyńskiego, oraz listy i odpowiedzi władz świeckich. Wybór tych materiałów został opublikowany później, w roku 1816, a więc już w czasach Królestwa Polskiego. Wtedy też został opatrzone komentarzem. Posiada więc dwie warstwy chronologiczne: kronikę współczesną i komentarz, oddający nastroje okresu późniejszego i mający służyć Kościołowi w jego strategii uprawianej w nowej sytuacji politycznej, wtedy, kiedy państwo polskie przeszło z gestii Francji w gestię cesarstwa rosyjskiego. Można zatem podejrzewać, że fakt, iż sytuacja polityczna się zmieniła, mógł mieć wpływ na ową strategię.

Uważna lektura wskazuje, że komentarz wyostrzył sens protestów, ale go nie zmienił. Efektem tego na przykład jest zabawna dwoistość form, w jakich mówi się o Napoleonie i Francji: ton pewnej przypodchlebności w tekstach samej korespondencji i ton przygany w stosunku do Napoleona, panujący na ogół w komentarzu. Komentarz wyostrzył także krytykę polskiej „zwierzchności” cywilnej. Argumenty Kościoła musiały brzmieć aktualnie, skoro postarano się o druk dokumentów w roku 1816.

Protest Kościoła skierowany był oficjalnie nie przeciw nowemu prawodawstwu, ale przeciw różnym formom nadużywania tego prawodawstwa. Była to nieprzekraczalna zasada gry ze strony Kościoła. Taktyka ta prowadziła nawet do pozornie słusznych, a w istocie paradoksalnych stwierdzeń, które miały sugerować, że w napoleońskiej Francji stosunki z Kościołem układają się lepiej: że zatem to, co dzieje się w Polsce, jest odejściem od francuskiego wzoru. Tak np. czytamy w liście arcybiskupa Raczyńskiego do Ministra Religijnego:

„Francja stała się dziś wzorem dla nas i Cywilności i Wojskowości, czemuż jej naśladować nie mamy w szanowaniu Religii Świętej i jej obrządków? Są tam poczynione wielorakie z rozkazu Cesarza Francuzów względem szanowania Religii Katolickiej i pełnienia jej obowiązków rozporządzenia: zabronione tam jest żenie-

nie się księży i wydawanie książek przeciw Religii i dobrym obyczajom. Nakazane tam jest: aby w niedziele i święta objęte konkordatem wszyscy urzędnicy i funkcjonariusze publiczni razem zgromadzeni w ubiorach urzędów swoich słuchali Mszy Wielkiej dla dania przykładu ludowi i uszanowania obrządków religijnych. Deklarowano tam jest: że Policja Kościołów należy do samych Biskupów i Plebanów i że Zwierzchność świecka nie ma się do niej mieszać. Świeży przykład rozvodu i ślubu Napoleona przekonywa: że we Francji nie tylko ustawy cywilne, ale też i religijne ściśle są zachowane”⁵.

Protest Kościoła przeciw owej złej intencji władz świeckich dotyczył kilku grup problemów: kryzysu religijności społeczeństwa, obyczaju i pozycji Kościoła, wreszcie bazy materialnej oraz służby publicznej kleru. Problemy te ujawniały się na różnych piętach dialogu z władzą, tak jak na różnych piętach życia społecznego powstawały. Raport o postępującym kryzysie religijności skierowany był do króla i miał służyć ogólnej refleksji nad przyszłością społeczeństwa polskiego. Były to przecież procesy długofalowe, sięgające korzeniami czasów wcześniejszych; niemniej arcybiskup Raczyński wskazuje na pewien wyraźny trend w kierunku dechrystianizacji: obojętność starszego pokolenia i agresywna antyreligijność młodzieży, zwłaszcza młodzieży dużego miasta (Warszawy); szybki rozkład dyscypliny moralnej duchowieństwa; znacznie większa podatność na odchodzenie od tej dyscypliny wśród społeczeństwa prowincjonalnego. Winą za przyspieszenie i pogłębianie się tego procesu obarcza Raczyński obecną ekipę władzy, której polityka stwarza atmosferę przyzwolenia, a nawet inspiracji zachowań antyreligijnych. W memoriałach kolegium biskupów, kierowanych do króla, panuje szczerzy, lub może narzucony sobie, ton wiary w dobrego katolickiego władcę, który nie wie o przენiewierstwach swoich urzędników. Jest też bardzo dyskretnie sugerowana lojalność i gotowość dostosowania się do nowej rzeczywistości. Istotnie, owa gotowość była wielokrotnie poświadczana przez episkopat, który aprobował wiele zmian organizacyjnych (nowy podział administracyjny diecezji, likwidacja niektórych kapituł itp.) i uznawał rację stanu odrodzonego państwa polskiego.

Na tym pięttrze kontaktów z królem, być może jeszcze z ministrem „religijnym”, dialog Kościoła z władzą miał wszelkie cechy partnerstwa. Na niższym szczeblu kontakty władz duchownych ze świeckimi przybierały formy zaciętej walki. Kościoły parafialne były udręczone wymaganiami biurokratycznej władzy prowincjonalnej. Podporządkowanie sprawom państwa, włączenie plebanów do służby publicznej przybierało na prowincji groteskowe kształty i stwarzało niejednokrotnie pozór świadomej profanacji obyczaju. Księża musieli wykonywać nie tylko obowiązki urzędników stanu cywilnego rejestrujących ruch naturalny ludności (i to całej, nie tylko katolickiej), ale różne inne: również te, które mogliby wypełniać prowincjonalni urzędnicy najniższego szczebla⁶; narzucano im obowią-

zek sporządzania statystyki ludności⁷, konskrypcji rekrutów i mierzenia każdego z nich miarą żołnierską, ogłaszania z ambon różnych przepisów porządkowych. Jeden z nich może posłużyć za przykład obrażającej groteskowości: plebani woj. kaliskiego byli zobowiązani zarządzeniem prefekta do głoszenia zakazu hodowania w chatach królików, prosiąt i innych zwierząt domowych ze względów higienicznych⁸. Księża spełniali często funkcję dyspozytorów poczty, przyjmując „kurendy”, przepisując je i przesyłając dalej⁹; mieli też obowiązek spisywania tzw. księgi obywatelskiej przed sejmikami.

Obciążanie takimi obowiązkami nie było z pewnością zwyczajem powszechnie stosowanym i na pewno nie wynikało z zarządzeń na szczeblu centralnym. Podstawą prawną był list prefekta do arcybiskupa, domagający się nałożenia na plebanów takich właśnie obowiązków. Niemniej list taki miał walor zarządzenia. Tym bardziej więc — w opinii Kościoła — oznaczało to nadużycie prawa przez władzę świecką i takim nadużyciem istotnie było.

Podobnym nadużyciem ze strony niektórych prefektów była ingerencja w funkcje duszpasterskie, np. w treść wygłaszanych kazań. Za przykład może posłużyć list prefekta kaliskiego do arcybiskupa Raczyńskiego, który w ucziwej trosce o dobro ludzi i polityczną rację stanu formułuje instrukcję dla prowincjonalnych kaznodziejów. Warto przytoczyć fragment tego listu.

„Prefekt Departamentu Kaliskiego, nie tylko z godnych wiary doniesień, ale i z własnego doświadczenia przekonany, iż większa część kapłanów w kazaniach swoich, zamiast opowiadania prawd Ewangelicznych i czystej moralności Katolickiej, zapuszczają się albo w niedokładne tłumaczenie Tajemnic Wiary, a przez to mnożą zawilóść w umysłach nieustalonych, albo też powstając niezręcznie przeciwko zwyczajom stanu wojskowego [...] oburzają ten stan przeciwko sobie [...] ma honor upraszać Waszej Księżęcej Mości, abyś powagą urzędu swojego rozkazał, ażeby kapłani, nie mający talentu kaznodziejskiego, zamiast swych niedoskonałych opowiadań, czytali ludowi kazania przez świątłych i klasycznych autorów wypracowane [...]”¹⁰.

W podobnym tonie prymitywnego moralizowania utrzymana jest instrukcja innego prefekta, Antoniego Gliszczyńskiego, wedle której podprefekci mieli egzaminować kandydatów do seminarium duchownego¹¹. Pisana jest ona z pozycji człowieka Oświecenia, w którego najgłębszym przeświadczeniu sensem duszpasterstwa jest służba społeczeństwu, a dopiero na dalszym planie służba Bogu. Ujawnił się także w tej instrukcji oświeceniowy antyklerykalizm, w którego optyce duchowieństwo jest zawsze podejrzane o swoiste pasożytowanie na organizmie społeczeństwa, o uchylanie się od prawdziwego ciężaru życia i prawdziwego w tym życiu uczestnictwa. W przyszłych kapelanach chciałby A. Gliszczyński widzieć przede wszystkim wartościowych członków społeczeństwa, ludzi

pracy i obowiązków, włączonych w dzieło budowy doskonalszego społeczeństwa i nowocześniejszego państwa.

Takich przykładów jest wiele. Nie miejsce tutaj, by je dokładnie opisywać. Ważne są natomiast wnioski, które posłużą ogólniejszej refleksji.

Pierwszy to ten, że tylko na najwyższym piętrze wzajemnych stosunków udało się Kościołowi utrzymać pozycję partnerstwa, co w rezultacie dało pewne pozytywne decyzje króla i złagodzenie napiętej sytuacji. Na niższym piętrze natomiast rozgrywała się zacięta walka, w której nie było już miejsca na partnerstwo.

Wydaje się, że owa walka rozgorzała pod naporem tego, co działo się na dole, na prowincji chrześcijańskiej diaspory. Wbrew temu, co pisze się w historiografii o nastrojach niższego kleru sympatyzujących z nowym porządkiem, wbrew temu, co wiemy o przypadkach księży chętnie korzystających z „południenia” dyscypliny, sądzę, iż decydującym czynnikiem walki Kościoła z rządem był nacisk trudności na najniższym szczeblu struktur społecznych i kościelnych, kłopoty plebanów i zgorzenie wiernych. I to jest drugi wniosek.

Trzeci dotyczy tego, co najogólniej można by nazwać klimatem sporu, atmosferą towarzyszącą poczynaniom obu stron. Kształtowała ją ideologia wąskiego i najbardziej prymitywnego pragmatyzmu, charakterystyczna dla systemu napoleońskiego. W atmosferze tej, zawinionej w największej mierze przez władzę świecką, wszelkie motywacje ulegały uproszczeniom, trywializacji. W tej atmosferze przeciw sobie stawali ludzie, którzy w istocie rzeczy byli do siebie podobni, mieli podobną formację intelektualną i podobny, oświeceniowy światopogląd. Przykładem mogą tu służyć osoby obu wspomnianych wyżej prefektów i ministrów z jednej strony oraz biskupów — z drugiej. Zrywał się w ten sposób „sojusz oświeconych”, który ludzi o różnej proveniencji społecznej, religijnej, instytucjonalnej łączył w zrozumieniu pewnych, uznanych wspólnie praw podstawowych. Straciły na tym obie strony. Wydaje się to stwierdzeniem najważniejszym, prowokującym do refleksji szerszej nad porażką oświeconego katolicyzmu i zmierzchem myśli politycznej w czasach późnego Oświecenia.

Ważniejsze wskazówki bibliograficzne

Chrześcijaństwo w Polsce. Zarys przemian. Lublin 1980.

Cynar S., *Ignacy Raczyński, ostatni prymas Polski porozbiorowej i jego działalność duszpasterska w okresie Księstwa Warszawskiego.* Londyn 1954.

- Gluck L., Senkowska-Gluck M., *Bonapartyzm. Legenda — polityka — model*. W: *Europa i świat w epoce napoleońskiej*. Warszawa 1977.
- Hass L., *Sekta farmazonii warszawskiej*. Warszawa 1980.
- Historia Kościoła w Polsce*. Poznań - Warszawa 1974, t. 1, cz. 2.
- Historia Kościoła w Polsce*. Poznań - Warszawa 1979, t. 2, cz. 1. (Tam obszerna literatura).
- Idee i koncepcje narodu w polskiej myśli politycznej czasów porozbiorowych*. Warszawa 1977.
- Jabłońska-Deptuła E., *Przystosowanie i opór. Zakony męskie w Królestwie Kongresowym*, Warszawa 1983.
- Janion M., Żmigrodzka M., *Romantyzm i historia*. Warszawa 1978.
- Kieniewicz S., *Sprawa benonitów 1808 roku w: Wiek XVIII. Polska i świat*. Warszawa 1974.
- Kumor B., *Ustrój i organizacja Kościoła Polskiego w okresie niewoli narodowej (1772 - 1918)*. Kraków 1980.
- Leśnodorski B., *Elementy feudalne i burżuazyjne w ustroju i prawie Księstwa Warszawskiego*. „Czasopismo prawno-historyczne”, t. 3.
- Libera Z., *Problem późnego Oświecenia*. „Wiek Oświecenia”, nr 1, Warszawa 1978.
- Loret M., *Stosunek Kościoła do państwa w Księstwie Warszawskim*. „Przegląd Narodowy”, r. 7, 1914.
- Tokarz W., *Ostatnie lata Hugona Kollątaja (1794 - 1812)*. 1905.
- Mencel T., *Feliks Łubieński, minister sprawiedliwości Księstwa Warszawskiego (1758 - 1848)*. Warszawa 1952.
- Polska w epoce Oświecenia*. Warszawa 1971.
- Sobociński W., *Historia ustroju i prawa Księstwa Warszawskiego*. Toruń 1964. (Tam obszerna literatura).
- Sześćioletnia korespondencja władz duchownych z rządem świeckim Księstwa Warszawskiego*. 1816.
- Szkice do dziejów archidiecezji warszawskiej*. Rzym 1966.
- Wojnowski J., *Zarys życia religijnego Warszawy w latach 1788 - 1806*. NP I (1946).

Przypisy

¹ W. Sobociński, *Historia ustroju i prawa Księstwa Warszawskiego*. Toruń 1964, s. 185.

² Tamże, s. 186.

³ J. Wysocki, *Ogólna sytuacja Kościoła i Polski (1764 - 1815)* w: *Historia Kościoła w Polsce*. Poznań - Warszawa 1979, t. 2, cz. 1, s. 25 - 27, 34. Por. także L. Bieńkowski, *Oświecenie i katastrofa rozbiorów w: Chryścijaństwo w Polsce*, Lublin 1980, s. 173, 174.

⁴ *Sześćioletnia korespondencja władz duchownych z rządem świeckim Księstwa Warszawskiego*. 1816. Najpełniejszy zbiór korespondencji I. Raczyńskiego posiada Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu. Por. S. Cynar, *Ignacy Raczyński, ostatni*

prymas Polski porozbiorowej i jego działalność duszpasterska w okresie Księstwa Warszawskiego. Londyn 1954.

⁵ Tamże, s. 225 - 226.

⁶ Tamże, s. 119.

⁷ Tamże.

⁸ Tamże, s. 103, 220.

⁹ Tamże, s. 119, 216, 390.

¹⁰ Tamże, s. 390 - 393.

¹¹ Tamże, s. 300 - 305.